

Sygn. akt III Ca 1147/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Lucyna Morys - Magiera

Sędzia SO Marcin Rak (spr.)

Sędzia SR del. Joanna Łukasińska-Kanty

Protokolant Iwona Reterska

po rozpoznaniu w dniu 5 stycznia 2017 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa D. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 17 maja 2016 r., sygn. akt I C 272/15

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1 w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda 12.300 zł (dwanaście tysięcy trzysta złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 23 marca 2012r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r., a w pozostałej części powództwo oddala;

b) w punkcie 2 o tyle, że w miejsce 2.315,53 zł zasądza 2.191,17 zł (dwa tysiące sto dziewięćdziesiąt jeden złotych i siedemnaście groszy);

c) w punkcie 3 o tyle, że w miejsce 75,26 zł nakazuje pobrać 83,13 zł (osiemdziesiąt trzy złote i trzynaście groszy);

d) w punkcie 4 o tyle, że w miejsce 320,84 zł nakazuje pobrać 312,92 zł (trzysta dwanaście złotych i dziewięćdziesiąt dwa grosze);

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSR (del.) Joanna Łukasińska-Kanty SSO Lucyna Morys – Magiera SSO Marcin Rak

Sygn. akt: **III Ca 1147/16**

UZASADNIENIE

Powód domagał się zasądzenia tytułem odszkodowania na jego rzecz od pozwanego towarzystwa ubezpieczeń 15.569zł z odsetkami ustawowymi od 23 marca 2012 roku i kosztami sporu. Jako podstawę roszczenia wskazał szkodę w ramach zaistniałego zdarzenia drogowego objętego łączącą go z pozwanym umową dobrowolnego ubezpieczenia typu autocasco. Na kwotę żądania składały się 15.200 zł tytułem szkody w pojeździe oraz 369 zł tytułem poniesionych przez powoda kosztów wyceny tej szkody.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego. Zarzucił, że do powstania szkody doszło w innych okolicznościach niż deklarowane przez powoda, co uzasadniało odmowę wypłaty odszkodowania zgodnie z postanowieniami ogólnych warunków ubezpieczenia. Podniósł też zarzut przedawnienia roszczenia.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Rybniku uwzględnił powództwo do kwoty 12.669 zł odsetkami ustawowymi od dnia 23 marca 2012 r., przy czym od 1 stycznia 2016 roku z odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz orzekł o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Wyrok ten zapadł po ustaleniu, że powód D. G. zawarł z pozwanym umowę dobrowolnego ubezpieczenia samochodu O. (...). W dniu 21 grudnia 2011 roku około godziny 11:00 w miejscowości K. doszło do uszkodzenia tego pojazdu. Powód prowadząc pojazd i próbując uniknąć zderzenia z sarną, która wybiegła na drogę z lewej strony, odbił kierownicą w stronę przeciwną. W wyniku tego utracił panowanie nad pojazdem i zjeżdżając z drogi uderzył przodem pojazdu w drzewo. Powód nie doznał obrażeń, odmówił więc udzielenia mu pomocy przez innych przejeżdżających kierowców. Nie wezwał także na miejsce zdarzenia policji. Zdołał wyjechać uszkodzonym samochodem na drogę i wrócił nim do domu.

Jak ustalił Sąd Rejonowy w pojeździe w wyniku zdarzenia uszkodzeniu uległ przód samochodu. Uruchomione zostały poduszki powietrzne. Powód naprawił samochód we własnym zakresie - w warsztacie ojca. Szkodę zgłosił u pozwanego następnego dnia po wypadku. Pozwany pismem z 22 lutego 2012 roku, doręczonym 28 lutego 2012 roku, odmówił wypłaty odszkodowania.

Według Sądu Rejonowego powód złożył pozew przed upływem terminu przedawnienia roszczenia.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że samochód uczestniczący w zdarzeniu został zakupiony przez powoda ponad pół roku przed wypadkiem w stanie uszkodzonym. Zakres uszkodzeń był szerszy niż zakres uszkodzeń wynikający ze spornego zdarzenia. Powód naprawił pojazd w warsztacie ojca przy użyciu części oryginalnych i używanych. Powód zbył samochód w 2012 roku.

Uwzględniając wnioski opinii biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego Sąd Rejonowy uznał, że do uszkodzeń pojazdu w dniu 21 grudnia 2011 roku doszło na skutek zderzenia z pniem drzewa w okolicznościach wskazanych przez powoda. Wartość pojazdu przed szkodą wynosiła 23.200 zł z kolei wartość pojazdu w stanie uszkodzonym na wynosiła 10.900 zł. Różnica tych wartości wyznaczająca szkodę wynosiła 12.300 zł.

Powód w wyniku odmowy wypłaty odszkodowania przez pozwanego na jego zgłoszenie z dnia 22 grudnia 2011r. w celu dochodzenia roszczenia poniósł dodatkowo kwotę 369 zł na wycenę szkody przez rzeczoznawcę.

Oceniając materiał dowodowy sprawy Sąd Rejonowy wskazał, że ograniczony z winy pozwanego materiał zgromadzony w postępowaniu przedsądowym czynił niezasadnym przeprowadzanie wnioskowanego przez pozwanego dowodu z opinii innego biegłego. Zwłaszcza, że wnioski opinii sporządzonej w sprawie były przekonujące a opinia spójna i wyczerpująca. Biegły wskazał na znaczące różnice w rozmiarze uszkodzeń pojazdu z chwili zakupu jak i zdarzenia z dnia 21 grudnia 2012 r. Dane pojazdu wskazywały, iż uprzednie uszkodzenia były znacząco większe i zostały usunięte pozwalając na eksploatację pojazdu do dnia 21 grudnia 2012 r. Brak było zatem podstaw do uznania tożsamości powyższych uszkodzeń. Ujawnione ślady uszkodzeń na drzewie nie wykluczyły

przebiegu zdarzenia zgodnie ze wskazaniami powoda. Upływ czasu od zdarzenia wobec rozrostu drzewa czynił przy tym zbędnym dokonywanie wnioskowanych przez pozwanego oględzin miejsca zdarzenia.

Według Sądu Rejonowego materiał dowodowy sprawy potwierdzał, że do szkody mogło dojść w okolicznościach podawanych przez powoda. Brak było dowodów na to aby do szkody doszło w inny sposób. Powód nie podawał zatem nieprawdy. Nie zataił żadnych faktów, nie utrudniał ustalenia okoliczności zdarzenia, co w ocenie Sądu I instancji sprawiło, iż żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie a jego podstawą był art. 805 k.c. Według Sądu Rejonowego nie zachodziły wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności pozwanego określone w części II sekcja 7 ust. 7 pkt 3 ogólnych warunków umowy ubezpieczenia łączących strony. Zasądzona na rzecz powoda należność obejmowała szkodę w pojeździe w wysokości 12.300 zł oraz 369 zł wydatkowane przez powoda na skutek odmowy dobrowolnej wypłaty świadczenia przez pozwanego. Druga ze wskazanych kwot była zatem częścią składową poniesionej przez powoda szkody.

Sąd Rejonowy uznał, że odsetki należą się powodowi od dnia następnego po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody, co miało miejsce 22 grudnia 2011 roku. Zatem zasądził je zgodnie z żądaniem pozwu od 23 marca 2012 roku.

Koszty procesu i nieuiszczone koszty sądowe Sąd Rejonowy stosunkowo rozdzielił uwzględniając zasadę z art. 100 k.p.c.

Apelację od wyroku w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach postępowania wniósł pozwany zarzucając naruszenie:

- art. 233§1 k.p.c. poprzez sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego skutkującego błędnym przyjęciem, iż zgłoszone przez powoda uszkodzenia pojazdu powstały w wyniku zdarzenia z dnia 21 grudnia 2011 r. w przebiegu podanym przez powoda;

- art. 286 k.p.c. w zw. z art. 217§1 i §3 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego na okoliczność czy w podawanych przez powoda okolicznościach mogło dojść do powstania opisanych uszkodzeń;

- art. 217§1 i §3 k.p.c. w zw. z art. 292 k.p.c. przez oddalenie wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z oględzin miejsca zdarzenia;

- art. 229 k.p.c. przez nieuwzględnienie bezspornego między stronami faktu, iż wartość pojazdu w stanie uszkodzonym wynosiła 12.600 zł;

- art. 805§1 i §2 w zw. z art. 65§2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym przyjęciu, iż łączący strony stosunek ubezpieczenia AC obligował pozwanego do zwrócenia powodowi również kosztów pozyskania ekspertyzy dotyczącej wysokości zaistniałej w pojeździe szkody.

Formułując te zarzuty domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa również co do kwoty 12.669 zł wraz z odsetkami oraz zasądzenia od powoda kosztów procesu w tym kosztów postępowania apelacyjnego. Względnie domagał się uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Podstawą apelacji jest zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. mającego przejawiać się w dowolnej i sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenie dowodów.

W tym aspekcie podstawowe znaczenie ma to, że zgodnie z jednolitymi poglądami orzecznictwa, dla skuteczności tego zarzutu niezbędne jest wykazanie - przy użyciu argumentów jurystycznych - że sąd naruszył ustanowione w nim

zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykłą polemiką ze stanowiskiem sądu nie mogącą odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c., czyli np. błędów sądu w logicznym rozumowaniu, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadziłyby do odmiennych wniosków. Innymi słowy to ujmując okoliczność, że z tych samych dowodów wyciągnąć można wnioski odmienne, czy też odmiennie ocenić można moc poszczególnych dowodów, sama w sobie nie może stanowić podstawy do podważenia trafności ustaleń opartych na odmiennym przekonaniu sądu I instancji, gdy przekonanie to także zgodne jest z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i prawidłowego kojarzenia faktów. Same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233§1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r. w sprawie III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., III CKN 1169 /99, OSNC z 2000/7 – 8/139, z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 177263, z dnia 29 września 2005 roku, II PK 34/05, Lex nr 829115, z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02, Lex nr 164006, wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 stycznia 2014 roku, V ACa 655/13, LEX nr 1428104 oraz z dnia 11 czerwca 2015 roku, III AUa 1289/14 Lex nr 1771487).

Co się zaś tyczy oceny dowodu z opinii biegłego, to istotnym jest, że opinia biegłego podlega ocenie pod względem fachowości, rzetelności, logiczności, zgodności z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Ponieważ sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, odwołanie się do opisanych kryteriów oceny stanowi więc wystarczające i należyte uzasadnienia przyczyn uznania opinii biegłego za przekonującą lub nie. Sąd nie ma przy tym obowiązku uzyskiwania takiej opinii, która przekona strony. Wystarczającym jest, że opinia – zweryfikowana w oparciu wskazane kryteria – przekonuje sąd (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 roku, II CK 572/04, Lex nr 151656, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 grudnia 2013 roku, I ACa 828/13, Lex nr 1515946).

Usiłując podważyć poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia pozwany zarzucał, że do uszkodzenia pojazdu powoda nie doszło w deklarowanych okolicznościach. Przebieg postępowania przed Sądem Rejonowym wskazywał też, na to, że pozwany uważał, iż powód nie naprawił w pełni pojazdu jaki zakupił w stanie uszkodzonym.

Ujawnione okoliczności sprawy nie potwierdzały takiego stanowiska.

Po pierwsze wskazać należało, że – co było w sprawie bezsporne - pozwany ubezpieczył pojazd powoda zawierając umowę typu autocasco. Umowa ta obowiązywała w dacie zdarzenia. Żaden z faktów nie wskazywał aby pozwany ubezpieczył pojazd w stanie uszkodzonym bądź aby suma ubezpieczenia nie odpowiadała wartości rynkowej pojazdu nieubezpieczonego. Co więcej, umowa ubezpieczenia nie stanowiła kontynuacji uprzednio zawartej umowy, lecz była pierwszą umową ubezpieczenia tego pojazdu zawartą między stronami. Prowadzić musiało to do wniosku, że pojazd w dacie zawarcia umowy był w pełni sprawny. Istotne nadto jest, że fotografie drogomierza wskazują, iż pojazd był eksploatowany między jedną a drugą kolizją, zaś fotografie uruchomionych w każdej z kolizji poduszek powietrznych wskazują na wymianę tych elementów po pierwszym wypadku. Poduszki powietrzne zamontowane w dacie nabycia uszkodzonego pojazdu przez powoda były bowiem opisane numerem pod jakim szkoda była likwidowana przez poprzedniego ubezpieczyciela. Numeru tego brak na poduszkach uruchomionych na skutek spornego zdarzenia. Wskazać też trzeba, że niekwestionowana fotografia dowodu rejestracyjnego znajdująca się w aktach szkody (złożonych w formie plików elektronicznych) wskazuje na to, że w listopadzie 2011 roku (a więc między pierwszą i drugą kolizją) pojazd przeszedł badanie techniczne dopuszczające do ruchu.

Pozwany zarzucał też, że biegły nie dokonał analizy odkształceń w zestawieniu z kształtem i charakterem przeszkody w którą uderzył pojazd; nie dokonał analizy korelacji zakresu uszkodzeń z parametrami ruchu pojazdu; nie wyjaśnił dlaczego nie doszło do uszkodzenia dolnej części zderzaka; nie ustalił jakie uszkodzenia mogłyby powstać przy

uderzeniu w drzewo z prędkością 60 km/h; pominął, że drzewo nie posiada charakterystycznych uszkodzeń kory. Dalej pozwany zarzucał, że według zgłoszenia szkody powoda prędkość przed kolizją wynosiła 50 - 60 km/h zaś biegły wskazał, że uszkodzenia powinny powstać przy prędkości 25 - 30 km/h. Wywodził, że z punktu widzenia doświadczenia trudno wyobrazić sobie aby powód najpierw skręcił w prawo celem uniknięcia zderzenia, następnie gwałtownie hamował, po czym uderzył w drzewo przy prędkości poniżej 30 km/h. Akcentował nadto, że na miejscu zdarzenia nie ujawniono śladów hamowania.

W tym aspekcie istotne jest, że biegły na podstawie swojego doświadczenia i wiedzy specjalistycznej stwierdził, że do uszkodzeń pojazdu mogło dojść w powoływanych przez powoda okolicznościach – co zważywszy na dokumentację fotograficzną jest wnioskiem logicznym. Biegły wyjaśnił też wystarczająco mechanizm i zakres uszkodzenia zderzaka i kwestie dotyczące uszkodzenia kory drzewa. W szczególności nie jest tak, że jedynie pokrywa silnika i górna belka zderzaka zostały uszkodzone – uszkodzenie dolnych części zderzaka wynika z fotografii nr 50 i 55 w aktach szkody wskazujących na zgniecenie elementów pod zderzakiem na wysokości chłodnicy. Niewielkie uszkodzenia kory drzewa są widoczne na zdjęciach nr 119 i 120, 123, co z kolei odpowiada uszkodzeniom pojazdu widocznym na zdjęciach nr 50 i 55. Okoliczność, że uszkodzenia kory drzewa nie wystąpiły u jego podstawy także nie przeczy wnioskowi biegłego skoro krawędź przedniego zderzaka w pojeździe powoda zawieszona była kilkanaście centymetrów nad ziemią. Niezależnie od tego dodać tu wypada, że jak wynika z wyjaśnień biegłego (a zatem jego wiedzy specjalnej), pień grubego drzewa przy uderzeniu weń przez samochód osobowy z prędkością ok. 30 km/h, mógłby nawet w ogóle nie zostać uszkodzony (wyjaśnienia k. 212v akt).

Nie sposób też przyjąć aby występowała sprzeczność między wnioskami biegłego co do możliwości zaistnienia zdarzenia, a podanej przez powoda w druku zgłoszenia szkody prędkości pojazdu. Wszak druk zgłoszenia szkody wymaga podania prędkości przed zdarzeniem zaś biegły wskazał prędkość pojazdu w chwili zdarzenia, tj. w momencie uderzenia w drzewo, po podjęciu przez powoda obronnego manewru hamowania. Istotnym było też, że sporne zdarzenie miało charakter dynamiczny i nie sposób wymagać od powoda aby podawał prędkość z jaką poruszał się pojazd w każdej z kolejnych faz wypadku. Nie było też przedmiotem postępowania i rzeczą biegłego ustalanie do jakich uszkodzeń pojazdu mogłoby dojść przy innych prędkościach czy w innych okolicznościach. Decydujące było bowiem to, czy ustalone uszkodzenia mogły powstać w deklarowanych przez powoda okolicznościach.

Akcentowane w apelacji kwestie dotyczące samego zachowania kierowcy w chwili zdarzenia to w istocie polemika nie podważająca ustaleń Sądu Rejonowego. Jak już wskazano, kolizja drogowa jest zdarzeniem dynamicznym podczas którego co do zasady u przeciętnego kierowcy (a takim był powód) nie występuje określony automatyzm zachowania.

Nie mogły też podważać ustaleń Sądu Rejonowego zarzuty co do braku ujawnienia śladów hamowania na drodze i poboczu w miejscu zdarzenia. Wszak do kolizji doszło w okresie zimowym, przy zwiększonej wilgotności sprzyjającej zacieraniu się śladów, same zaś oględziny pracownicy pozwanego przeprowadzili po tygodniu od wypadku.

Za polemikę uznać też należało zarzuty co do braku możliwości kontynuowania jazdy po kolizji, skoro biegły nie wykluczył takiej możliwości (wyjaśnienia k. 171v), a ujawnione zdjęcia uszkodzonego pojazdu także nie wskazywały na wystąpienie deformacji uniemożliwiających dojazd z miejsca zdarzenia do miejsca zamieszkania powoda.

Zatem Sąd Okręgowy uznał, że wydana w sprawie opinia biegłego nie zawiera mankamentów pozwalających na skuteczne podważenie poczynionych na jej podstawie przez Sąd Rejonowy ustaleń. Także pozostały materiał dowodowy sprawy nie przeczył wnioskowi wyprowadzonym na jej podstawie.

W konsekwencji sam brak zgody pozwanego na ustalenia dokonane przez biegłego, bez przedstawienia innych dowodów wnoszących do sprawy nowe, nieznanne dotąd okoliczności nie mógł stanowić uzasadnienia do podważenia poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń.

Przesądzało to o zasadności oddalenia przez Sąd Rejonowy wniosku o dowód z opinii innego biegłego. Podkreślić trzeba, że brak dodatkowych i nowych – nie możliwych do zaoferowania na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego – danych dotyczących okoliczności zdarzenia, pozostaje w sprawie bezsporny. Tym samym

wniosek o opiniowanie sprawy przez kolejnego biegłego, przy braku podstaw do podważenia prawidłowości wniosków wysnutych na podstawie opinii biegłego dotychczas dopuszczonego w sprawie, jawił się jako nieprzydatny dla wyjaśnienia sprawy. W tych okolicznościach zarzut naruszenia art. 286 w zw. z art. 217§1 i §3 w zw. z art. 227 k.p.c. także uznać należało za nietrafny.

Nie sposób podzielić również twierdzeń pozwanego, co do naruszenia przez Sąd I instancji art. 217§1 i §3 k.p.c. w zw. z art. 292 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie oględzin w miejscu zdarzenia. Zważyć trzeba, że okoliczność na którą przeprowadzone miały być oględziny objęta była opinią biegłego z zakresu motoryzacji i mechaniki pojazdów, z uwzględnieniem dokumentacji fotograficznej dokonanej na miejscu bezpośrednio po zdarzeniu. Wnioski biegłego i jego wskazania co do wykluczenia na tej podstawie możliwości podważenia relacji powoda względem przebiegu zdarzenia ocenić należało za wyczerpujące. Przemawiało to przeciwko dokonywaniu oględzin, jako czynności zbędnej dla poczynienia istotnych w sprawie ustaleń, zwłaszcza ze względu na znaczny upływ czasu od dnia kolizji oraz niewątpliwy rozrost drzewa, w który uderzył pojazd powoda.

Zarzutu naruszenia art. 229 k.p.c. co do ustalenia wartości pojazdu w stanie uszkodzonym także nie można było podzielić. Wnioski opinii biegłego obejmujące wartość rynkową pojazdu nieuszkodzonego jak i uszkodzonego w wyniku zdarzenia z 21 grudnia 2011r., wykluczają bowiem możliwość czynienia ustaleń jedynie o zgodne twierdzenia stron. Odmienne wyliczenia biegłego w tym przedmiocie skutecznie poddają w wątpliwość prawidłowość przyznanej na rozprawie okoliczności wyłączając możliwość zarzucenia w myśl art. 229 k.p.c. przeprowadzenia na tę okoliczność dowodu. Z art. 229 k.p.c. nie wynika związanie przyznaniem faktu, gdyż sąd może ustalić inny stan faktyczny stanowiący podstawę rozstrzygnięcia, niż wynikający z przyznania. Omawiany przepis wprost wskazuje bowiem, że nie wymagają dowodu fakty przyznane, jeżeli przyznanie „nie budzi wątpliwości”

Zatem wysokość szkody w pojeździe powoda wynosiła 12.300 zł, a jej obliczenie następowało na podstawie §12 ust 3 łączących strony ogólnych warunków ubezpieczenia jako różnica między wartością pojazdu nieuszkodzonego a jego wartością po wypadku. W sprawie nie było bowiem sporne (i potwierdzała to opinia biegłego), że koszt naprawy pojazdu przekraczał 70% jego wartości rynkowej w dniu wypadku. Determinowało to naprawienie szkody metodą tzw. „szkody całkowitej”.

Odsetki za opóźnienie w zapłacie tej kwoty, zgodnie z art. 817§1 k.c. należne były od dnia następnego po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody. Zatem ich żądanie od dnia złożenia pozwu było w pełni uzasadnione.

Rację miał skarżący gdy wskazywał na naruszenie art. 805 k.c. w zw. z art. 65§2 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że był on zobowiązany do zwrotu poniesionych przez powoda wydatków związanych z wyceną szkody. Zaznaczenia wymaga bowiem, że powód podstawy swojego roszczenia upatrywał w reżimie umownym. Zatem mógł się domagać od pozwanego pokrycia jedynie takich szkód jakie były objęte umową stron. Postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia nie przewidywały natomiast refundacji szkody w tym zakresie, a powód nie wykazał aby pozwany przyjął taką odpowiedzialność na podstawie innej czynności prawnej. Nawet gdyby szukać podstawy do uwzględnienia roszczenia w reżimie pozaumownym, a to regulacji art. 471 k.c., to uznać należało, że sporządzenie opinii przesądowej nie było konieczne dla dochodzenia odszkodowania zwłaszcza, że przyczyną odmowy wypłaty odszkodowania były wątpliwości co do okoliczności powstania szkody nie zaś co do jej wysokości. Nadto wyliczona przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym szkoda całkowita była zbliżona do tej, jaką ostatecznie ustalono w postępowaniu sądowym, a więc niższej niż objętej prywatnym kosztorysem.

Z tych też względów Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok, a to na podstawie art. 386§1 k.p.c., a w pozostałej części apelację jako bezzasadną oddalił z mocy art. 385 k.p.c.

Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia głównego musiała być zmiana rozstrzygnięcia o kosztach.

Koszty procesu podlegały stosunkowemu rozdzieleniu na zasadzie art. 100 k.p.c. w proporcji 79/21 na korzyść powoda, który utrzymał się ze swoim żądaniem w 79%. Koszty stron w postępowaniu pierwszo instancyjnym wyniosły łącznie

6.213 zł z czego powoda obciążało 21% tj. 1.304,73 zł, zaś pozwanego 79% tj. 4.908,27 zł. Jako że powód poniósł 3.496 zł, na jego rzecz należało zasądzić 2.191,17 zł.

Pokryte tymczasowo przez Skarb Państwa koszty sądowe w wysokości 396,05 zł podlegały rozdzieleniu w takiej samej proporcji na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1025 ze zm.) w zw. z art. 100 k.p.c. Po stronie powoda była to kwota 83,13 zł, zaś po stronie pozwanego łączna kwota 312,92 zł.

Kosztami postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy w całości obciążył pozwanego, zgodnie z art. 100 k.p.c., zważywszy, że apelacja okazała się zasadna w 2,5%, a więc w nieznacznej części. Zasądzona na rzecz powoda tym tytułem należność obejmowała wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości stawki minimalnej, zgodnej z §2 ust 5 w zw. z §10 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).

SSR del. Joanna Łukasińska - Kanty SSO Lucyna Morys – Magiera SSO Marcin Rak